

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24

INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰ 07-400 OSTROŁĘKA,
ul. GOWOROWSKA 49, KOŚCIÓŁ „ZBAWICIELA ŚWIATA” (HARCÓWKA)

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – druga środa godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17, lokal nr 10.

ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. INTERNETU ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania KOLPORTERÓW LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedaż Literatury w PIK: każdy Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Piątek od 16-00

RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰

03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17, domofon „10” (suterena)

Najbliższe spotkanie odbędzie się **16.09.2006 g. 16-00**

email: warszawa@aa.org.pl

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się **21.10.2006r.** (Miejsce ustalimy)

Aby zamieścić informacje o rocznicach Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia:

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG

mityng@op.pl

lub dostarcz je do Zespołu ds. Literatury, 2 czwartek w godz. 18⁰⁰-20⁰⁰ w PIK.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰-21⁰⁰ W-wa ul. Berezyńska 17 lok. Nr.10 tel. 022616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

WSCHÓD

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

Środy - dyżury pełni Intergrupa

WARS

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

MOKOTÓW

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

PÓLNOC

Biuletyn Regionu Warszawa

MITYNG

„Radość zdrowienia”

Za miesiąc: „Rotacja a wzrastanie w służbie AA”.

NUMER 08/110/2006/ Ukazuje się od października 1992 | Sierpień 2006

„...Nigdy nie zapomnę, kiedy pierwszy raz spotkałem Billa Wilsona. Byłem trzeźwy od kilku miesięcy i byłem taki podekscytowany i taki przejęty, że spotykania oko w oko ze współzałożycielem AA, że zalałem go potokiem słów mówiących, czym jest dla mnie moja trzeźwość i wyrażających moją dozgonną wdzięczność za stworzenie AA. A Kiedy zamilkłem wyczerpany, ujął moją dłoń w swoją i powiedział po prostu: **„PRZEKAŻ DALEJ”**”

Str. 7

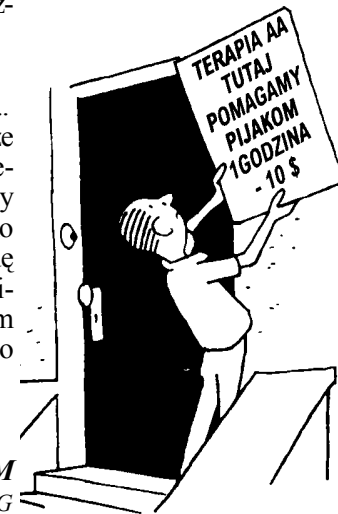
„Lista przydatnych odpowiedzi”

Wielokrotnie, gdy zwracałem się do przyjaciół, aby poszli ze mną na mityng lub podjęli służbę, słyszałem między innymi takie odpowiedzi:

- Nie jestem jeszcze gotów, ...właśnie szukam pracy,... chodzę na terapię,... mam bardzo ważną pracę,... muszę utrzymać rodzinę,... muszę zarabiać na chleb,... może później,... byłem w Strzyżenie,... jestem inny,.. właśnie jadę do Zakroczymia,... idę na mszę,... muszę zająć się sobą,... teraz jestem chory,... bardzo ciężko pracuję,... jak pozalatiwam swoje sprawy,... daleko mieszkam,... ja nic nie muszę!... teraz opiekuję się chorą żoną,... wolny czas spędzam w ogródku,... AA to nie wszystko,... nie nadaję się do „rządzenia”... to nie dla mnie,... wołę „nie pchać się do służby”... mam własną drogę,... terapeuta mi nie pozwolił,... ci w służbach to oszołomy,... jestem niezależny,... co z tego będę miał?,... tobie to dobrze, bo już długo nie pijesz!!!

Myślę, że gdybym dłużej się zastanowił, to jeszcze dużo mógłbym przypomnieć sobie takich odpowiedzi. Wszystkie one, są bardzo ważne dla tych, którzy w ten sposób mówią. Ja też tak mówiłem, głęboko wierząc w swoje słowa. Tylko, czy tak naprawdę byłem z nich po czasie zadowolony? Dziś kiedy cisną mi się na język takie odpowiedzi, przypominam sobie to, co stało się ze mną, kiedy mimo mojego „NIE bo NIE” - dotarła do mnie treść modlitwy III KROKU:

„**ABY ZWYCIĘSTWO NAD NIMI/trudnościami/ BYŁO ŚWIADECTWEM DLA TYCH, KTÓRYM POŚPIESZĘ Z POMOCĄ ...**” zebrała redakcja MITYNG



...12 Tytuł: AA Ilustracje

Szanowni Czytelnicy!

Prenumeraty Biuletynu MITYNG można dokonać u Kolportera naszego Regionu - Jacka. Dyżuruje w każdy czwartek od 16-00 do 18-00 w PIK - Regionu AA Warszawa 03-904, ul. Berezynska 17, lok 10. (PIK) tel: 022 – 6160568 czwartki od 16-00.

Cena 1szt. MITYNGU wynosi 1zł + wysyłka. 1,50zł.

Wpłaty można dokonywać po indywidualnym uzgodnieniu z Jackiem kosztów przesyłki.

Spis treści:

Str. 1. LISTA PRZYDATNYCH ODPOWIEDZI

Str. 2. OOGŁOSZENIA

Str. 3. SMAK RADOŚCI

Str. 4. WIZJA SYZYFA

Str. 6. MOJA GRUPA

Str. 7. TO JEST MOJE ŻYCIE

Str. 10. JUŻ NIE MUSZĘ BYĆ KAINEM

Str. 11 KONCEPCJA 8

Str. 15 #####ZZA KRAT#####

Str. 16 TRZEBA JAŁOŚLODZIĆ!

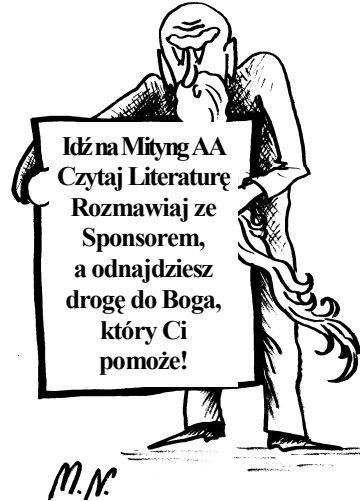
Str. 17 JEŚLI NAD NIMI PRASUJEMY

Str. 18 SPRAWOZDANIE Z RADY REGIONU

Str. 21 SPRAWOZDANIE Z DZIAŁANIA PIK-U

Str. 22 ZESPÓŁ INFORMACJI PUBLICZNEJ

Str. 22 Z ARCHIWUM MITYNGU - SIERPIEŃ



12-08-2006 ognisko w WESOŁEJ (zawsze 2-sob. miesiąca) g.18-30

Zmiany w mityngach Grupa Powiśle – mityngi zawieszono w sierpniu, Grupa Wola – mityngi spikerskie zawieszono na okres wakacji.

02-09-2006 Warsztaty „Posłanie do Zakładów Karnych” druga tura. Berezynska 17, g.15-00

09-09 Warsztaty na Berezynskiej 17(PIK), koncepcja 10-ta. Godzina 15-00.

9 września, godz. 19.00 Grupa „Nadzieja” zaprasza na mityng z okazji X rocznicy, sala OSP Błonie, ul. Jana Pawła II. Dla zainteresowanych Msza św. godz. 17.00. Po mityngu zabawa taneczna.

9 września 2006 r. o godz. 18.00 Grupa AA „Nareszcie” zaprasza na otwarty mityng informacyjny z okazji XI rocznicy, Dom Kultury w Zielonce przy ul. Literackiej 20, ok. 21.00 zabawa taneczna.

16 września, godz. 18.00 Grupa „Jedynka” zaprasza na III rocznicę. Mityng otwarty, wieczorek taneczny, w szkole Plochocinie, ul. Lipowa 3. Dla zainteresowanych Msza św. godz. 17.

Prośba o wsparcie mityngów spikerskich - WISŁA, środa g. 18-00, ul. Nowowiejska 27.

„WARS” DYŻURY TELEFONICZNE

2 sierpnia 2006 – Perelka

9 sierpnia 2006 – Wszechświat

16 sierpnia 2006 – Dziesiątka

23 sierpnia 2006 – Piast

30 sierpnia 2006 - Walenty



„Wasze nieszczęście obróciło się w szczęśliwy traf i wyszło wam na dobre. Wy, Anonimowi Alkoholicy, jesteście ludźmi szczególnie uprzywilejowanymi”.

MITYNG 08/62/2002

„Przystąpienie do AA pozwoliło mi odnaleźć akceptację i miłość, których tyle lat szukałem w butelce. Była to ulga nie do opisania, ale dopiero kompletny szok wywołała lektura 12 Kroków. Podczas pracy nad 7 krokiem miałem wiele wątpliwości: „jeżeli moje wady charakteru zostaną usunięte, to co pozostanie?”.

„Zbyszek z Mazur”

Wiele razy miałem ochotę podejść i zapytać, czy nie potrzebuje jakiejś pomocy? Dziś, jak zwykle, też przeszedłem obok niego. Uszedłem jakieś 50 metrów i coś mi podpowiadało z uporem: „Wróć, pogadaj”. Wróciłem. „Cześć, jestem Zbyszek”. Stary człowiek spojrzał na mnie ze zdziwieniem. „Ja jestem Gienek” „Wiesz, Gienek, kiedy tak przechodzę obok ciebie, to zawsze mam ochotę powiedzieć ci, że jestem alkohikiem i kiedyś, tak jak ty, też siedziałem i czekałem, sam nie wiem na co.”

MITYNG 08/74/2003

„Czego się nauczyłem od mojego sponsora?”

Usiedliśmy i rozmawialiśmy. Potem pomodliliśmy się a ja pożegnałem swojego ojca. Później, tej nocy, otrzymałem wiadomość, że mój ojciec zmarł. Po pogrzebie, wróciłem do miasta, w którym mieszkałem, pracowałem i poszedłem prosto na spotkanie anonimowych alkoholików.”

„Czy coś złego dzieje się z AA?”

Jak maleją moje szanse zdrowienia, gdy jestem zajadłym fanatykiem AA, gdy przedstawiam nasz program niczym wrzaskliwy handlarz promujący swój towar. Staję się wtedy niezbyt atrakcyjnym przykładem. Potem, także na otwartych mityngach AA, gdy ulegam pokusie by wywołać gromki śmiech”

MITYNG 08/86/2004

„Czy posłanie AA działa jeśli się to robi dla pieniędzy?”

Wcześniej, kiedy Billowi W. oferowano pracę w Towns Hospital, jako płatnemu terapeutycie, jeden z członków wczesnego AA powiedział - *Bill, nie musisz tego robić dla nas. Pomyśl tylko, co stanie się z naszą, opartą na przyjaźni grupą*. Wydaje się, że im dalej sięgamy do doświadczeń naszych założycieli, tym więcej osiągamy tego, co stało się ich udziałem. Tak właśnie dzieje się w AA. Wielka Księga wyjaśnia działanie Kroków. Mamy nasze spotkania, zapobiegające ponownemu wpadnięciu w nałóg.”

„jak program AA pomaga w życiu bez alkoholu?”

Trzeba wyruszyć w głąb siebie by odzyskać dobrze rozumianą miłość samego siebie. Uważam także iż potrzebna jest tutaj wartość wspólnoty – jako grupy ludzi, którzy rozumieją swój nałóg i nie wstydzą się o tym mówić.”

MITYNG 08/98/2005

„Moja wdzięczność a literatura AA.

Zacząłem ponownie zaglądać do „Anonimowi Alkoholicy” i „12x12” wypisując zdania, które szczególnie dotyczyły moich trudności. W miarę wczytywania się coraz bardziej odnosiłem wrażenie, że mam przed sobą gotowca, ściągę na życie.”

„Czym bywa mityng AA?”

Wiem też, że wielu AA to moje zdanie podziela. Tak więc oprócz już nazwanych jak: zamknięte, otwarte itp. ja podzieliłem je jeszcze na: *Mityng dla mityngu, Mityng pochwalny, Mityng pojednawczy.*”

Grupa AA - gdzie wszystko się zaczyna!

Uczymy się wypełniać podstawowe służby przydatne również w życiu poza AA. Wypełnianie ich pokazuje na ile przyswoiliśmy wiedzę. Poddajemy się w ten sposób weryfikacji, co już działa w praktyce, a co należy ćwiczyć nadal. Łatwo powiedzieć - „ja bym to zrobił lepiej”! Lecz zrobić znacznie trudniej. Ten wie, o czym mówię, kto spróbował. Wówczas można dopiero zobaczyć, że to, co myślę o sobie nie jest takie piękne w rzeczywistości jak mi się wydawało.” www.mityng.republika.pl

Sprawozdanie ze spotkania Zespołu Informacji Publicznej dn. 6-07-2006

1. Omówiliśmy ostatni mityng informacyjny na:

- a) Zauważyliśmy większą celowość organizowania mityngów informacyjnych w konkretnym środowisku, które o to zabiega.
 - b) Powstał wniosek do mandatariuszy grup AA o wyszukiwanie osób ze swoich środowisk zainteresowanych poprzez wykonywany zawód propagowaniem informacji o AA. (*księża w lokalnych parafiach, pracownicy komisji przeciwdziałania alkoholizmowi, itp.*)
 - c) Omówiliśmy potrzebę informowania poprzez osobiste zapraszanie zainteresowanych osób. Forma elektroniczna i faksowa nie sprawdziła się.
 - d) Bardziej uwypuklić cel spotkania.
 - e) Do materiałów rozdawanych na mityngach informacyjnych dołączyć plakat AA z informacją o PIK i BSK AA do zamieszczenia na ścianie. (A4).
2. Potrzebujemy zebrania dawanych informacji w formie konspektu na każdy z prezentowanych podtematów spotkania. (*zwrócono uwagę by nie nadużywać w wypowiedziach określenia choroby alkoholowa, nie jesteśmy w tej dziedzinie fachowcami*). Na następne spotkanie zespołu przygotowujemy propozycje do konspektu.
3. Wnioskujemy do Zespołu do Spraw Zakładów Karnych o rozpoznanie zapotrzebowania w Zakładach Karnych na mityng Informacyjny dla służby tego zakładu, do którego uczęszczają nasi przyjaciele z wolności.
4. Wnioskujemy, do Rady Regionu o wznowienie druku przez BSK plakatów informujących o AA (*z trzecią tradycją i drugi „Jeśli chcesz przestać pić?”*) abyśmy poprzez mandatariuszy grup mogli umieścić je w komisariatach policji, przychodniach, punktach pomocy społecznej. W białym polu przygotowanym do zadrukowania umieścimy adres PIK AA Warszawa, ul Berezyńska 17, numery telefonów BSK oraz podstawowe adresy internetowe-gdzie szukać informacji o AA? Jak zakupić literaturę AA?

Następne spotkanie zespołu we wrześniu.

Sierpień - 5 lat wstecz. Z archiwum „MITYNGU”

MITYNG 08/50/2001

„Z naszego podwórka

Zapominamy, że musimy pozbyć się sprzecznych pragnień, które prowadzą wojnę domową w głębi nas i zawrzeć pokój z samym sobą. A znalazłszy ten pokój w sobie będziemy w zgodzie ze wszystkimi istniejącymi światami.”

„Uraza i przebaczenie

Tak więc, jeżeli przebaczenie nie działa jako rozwiązanie na urazy, można próbować akceptacji. Ileż przez lata włożyłem wysiłku, próbując doskonalić rolę ofiary.”

„Pomoc na dzisiaj

Dotychczas każda porażka pozbawiała mnie nadziei na wiele dni co z kolei rodziło strach przed publicznymi wystąpieniami i nasilenie jankania. AA pokazało mi, że samo-uzależnienie to luksus, na który mnie nie stać.”

„Kilka słów o nas samych

Rozdział VII Wielkiej Księgi wyjaśnia, co robić - Zaopiekuj się nowym na mityngu, obaj odniesiecie korzyść. Lecz nie próbuj nieść posłania 12 Kroku samotnie. Większa część naszej aowskiej literatury wyjaśnia, co robić, gdy ktoś nowy przekracza drzwi, gdzie odbywa się mityng.”

Smak radości

Mam już dość życia w świecie iluzji, budowania snów o potędze i czekania na wróżkę.

Na jednym z moich pierwszych mityngów Wspólnoty AA podszedł do mnie przyjaciel i powiedział **”Andrzej życzę tobie byś w swoim cierpieniu poznał smak radości”**. Tak jak nie bardzo rozumiałem na tamten czas Program 12 Kroków i 12 Tradycji, tak też te słowa wydawały mi się jakimś abstrakcyjnym paradoksem. Ale czułem, że chodzi tu o coś ważnego. Niewiele pamiętam wypowiedzi przyjaciół z moich pierwszych mityngów, ale te słowa głęboko zapadły w mojej głowie, zranionym sercu i chorej duszy. Jeszcze cztery lata temu gdy chodziłem na pierwsze mityngi moje życie było ciągiem dłuższych lub krótszych okresów "suchości" zapijanych w skrytości przed innymi i sobą. Szukałem w butelce zwykle przemijających radości, takich powierzchownych, które nie trwały długo, ale choć na chwilę dawały przyjemność i ukojenie. Uciekałem wtedy przed Bogiem, samym sobą i innymi ludźmi w świat iluzji i fantazji. Całkowicie nie byłem w stanie rozróżnić radości od przyjemności.

Na terapii stacjonarnej i na coraz częstszych mityngach we Wspólnocie moi przewodnicy przybliżyli mi prawdziwe znaczenie tych słów. Przyjemność żyje chwilę i ginie - zostawia posmak śmierci, gdy tylko nią będę się żywił. Radość jest natomiast duchowa i dlatego nigdy nie umiera. Przyjemność nie może istnieć tam gdzie jest cierpienie, radość natomiast może iść w parze z cierpieniem. To taki jeszcze jeden paradoks, który odkryłem w kolejnym roku trzeźwienia według duchowej recepty AA. Na mityngi chodzę aby *Rozwijać siłę ducha, by w nagłym nieszczęściu mogła ona służyć mi za tarczę*. Idę tam by utrzymać stan równowagi zarówno, gdy życie przynosi mi trudne wyzwania jak i by moja radość nie przerodziła się w euforię.

Moja radość ma swój smak, choć cierpienie czasem wydaje się niesmaczne.

Jakże dużo radości przyniosły mi moje pierwsze wypowiedzi na mityngach i pierwsze służby w grupie, pierwszy od wielu lat taniec "bez wspomaganie" na Zlocie Radości w Sianożętach, Sylwester bez alkoholu w Radzyminie gdzie momentami moja dusza chciała fruwać, przeżycia duchowe z Obór, Częstochowy i Lichenia, darowana mi miłość i uśmiech przez przyjaciół ze Wspólnoty Jednocześnie wobec trudności życiowych, prób cierpień dałem sobie prawo do płaczu nie rozstając się z radością kolejnych trzeźwych dni. Wiele spraw jest jeszcze nie rozwiązanych: sprawa rozwodowa, apelacja w sprawie karnej, nikły kontakt z dziećmi, zobowiązania finansowe itp. Dziś swoje zdrowienie pojmuję jako nawiązywanie świadomego kontaktu z rzeczywistością i na tej bazie dokonywanie odpowiedzialnych wyborów. We Wspólnocie odnalazłem prawdziwą miłość i wiem, że *Ten kto naprawdę kocha jest mocniejszy*. Przyjmuję z równą radością łaskę uśmiechu jak i łaskę ciężkich prób czasem okupionych łzami. Chyba już rozumiem sens i znaczenie tych słów wypowiedzianych przez przyjaciela na jednym z pierwszych moich mityngów Wspólnoty AA.

Mam już dość życia w świecie iluzji, budowania snów o potędze i czekania na wróżkę, która przyjdzie i swoją różdżką w mgnieniu oka usunie problemy z mojego codziennego życia. A co więcej nauczyłem się cieszyć z drobnych rzeczy, których to w moim pijanym życiu nie dostrzegałem: śpiewu ptaków, zapachu świeżo skoszonej trawy, smaku chleba, uroku zachodzącego słońca, wielobarwnej tęczy na nieboskłonie.... Wiem, że radość, którą odczuwam i okazuję Tu i Teraz jest bardziej cenna i wartościowa od tej, którą chciałbym odczuwać.

Andrzej 04 AA

Wizja Syzyfa jakoś mi nie odpowiadała

Pierwszy raz ze słowem „trzeźwiejący” spotkałem się na terapii. Siedziałem sobie spokojnie, omawiając jakiś dzienniczek uczuć, albo inną pracę i nagle – o zgrozo – wymasknęło mi się, że ja „jestem trzeźwy”. Zapadła cisza, a terapeuta uniósł brwi tak, że zmarszczki na czole zjechały mu prawie na kark. I wyjaśnił mi, iż trzeźwy to ja nigdy nie będę, a jak sobie zacznę tak mówić, to będzie pierwszy krok do tego, żebym zapił, bo uznam, że już nie muszę pracować nad sobą, ergo: przestanę pracować nad sobą i finalnie cofnę się do punktu startowego, czyli do kieliszka stojącego przede mną na barze. Bałem się, jak cholera, takiego obrotu spraw, a na samą myśl, że mogę wrócić do pijanego koszmaru robiła mi się gęsia skórka. Natychmiast zastosowałem się też do wskazówek. Zresztą - gdy wsłuchałem się w niektóre wypowiedzi na mityngach AA, to również wyłowilem uchem te niedopowiedziane, zawieszane „trzeźwieję”, „trzeźwiejący”, „trzeźwienie”. Byłem na etapie uczenia się tego „slangu AA”, którego nijak nie mogłem załapać, zupełnie jakbym był na Słowacji i tak rozumiał piąte przez dziesiąte z tego, co „oni” gadają, używając słów właściwie dla mnie obcych, albo brzmiących jakoś literacko (pokora, odpowiedzialność, miłość itd. itp.), choć w miarę zrozumiałych, a w dodatku jakoś tak pragnałem „wkupić się w łaski”, być ten swój ten, co go znają ten, co jest w tej grupie. Więc też zacząłem mówić, że „trzeźwieję”, albo, że literatura jest „aowska”. W końcu chciałem robić wrażenie, że też już, co nieco znam się na rzeczy, znaczy na tym właśnie, jak to się mówi – „trzeźwieniu”.

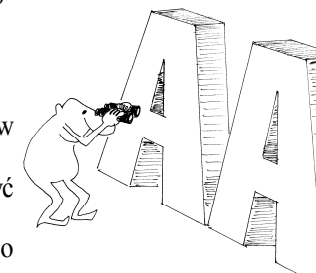
Właściwie taki styl wypowiedzi mi pasował, bo był rodem z mojego starego świata, z tego pijanego świata, gdy nie potrafiłem jasno i wyraźnie powiedzieć prawdy, użyć słów w ich odpowiednim znaczeniu, gdy byłem małym krętaczem uwikłanym we własne kłamstewka i gierki. Bo przecież ja zawsze tylko „popijałem” (nie chlałem na umór), ja „mijałem się z prawdą”, a nie kłamałem, albo „musiałem czymś się zatruć – może ta wódka była trefna?”, wtedy gdy tak naprawdę mój organizm nie dawał rady udźwignąć potwornego kaca, który wywlekał mnie przez oczy i usta na drugą stronę. I ja taki „trzeźwiejący” to byłem właśnie, jak ten stary „popijający” – ni pies, ni wydra.

Musiałem naprawdę dotknąć swojej bezsilności, poczuć ją w kregosłupie, gdy po prostu nie potrafiłem żyć bez alkoholu – żyć dobrze i szczęśliwie, nawet nie podnosząc kieliszka do ust, żeby się otrząsnąć i spróbować raz jeszcze, na nowo.

Bo ja do tej pory byłem ten „trzeźwiejący”. Nie poszedłem na całość. Nie uwierzyłem AA. Nie brałem służb. Nie miałem sponsora. „Mi” się zdawało, że jestem za mądry na jakiegos sponsora, albo służby.

Któregoś dnia zatem, stojąc znowu przed dylematem „fłaszka w sklepie od razu, bo po co się męczyć, albo jednak może mityng”, podjąłem ważną decyzję i wyrzuciłem ze łba wszystko, co wiedziałem, „wyzerowałem” sobie mózg, jakbym, resetował komputer i spróbowałem jeszcze raz – prosząc o służby we wspólnocie i o sponsorowanie. Jak mówi jeden z przyjaciół, zacząłem na ostro „dłubać” w Programie. Przestałem „trzeźwieć” w nieskończoność, a po prostu powiedziałem sobie, że jestem trzeźwy. „*Naszym jedynym celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu*” – dotarło do mnie zdanie z Preambuły, które wielokrotnie słyszałem na mityngach, ale zawsze zwracałem uwagę jedynie na ten sens, że moja trzeźwość jest uwarunkowana tym, że bym pomagał innym, żebym niósł posłanie. Tym razem zauważyłem jeszcze, iż jest tam mowa o trwaniu w trzeźwości, oraz o jej osiąganiu. Czyżby trzeźwość była, zatem czymś, co można osiągnąć, czymś konkretnym, a nie tylko jakimś wymarzoną celem,

"NAREW" narew013@aa.org.pl 5. Intergrupa "PÓLNOC" polnoc013@aa.org.pl 6. Intergrupa "SAWA" sawa013@aa.org.pl 7. Intergrupa "WARS" wars013@aa.org.pl 8. Intergrupa "WSCHÓD" wschod013@aa.org.pl 9. Punkt Informacyjny-Kontaktowy pik013@aa.org.pl Opracował Włodek Sekretarz Regionu wlodek@firet.pl



Informacje zastępcy Rzecznika Regionu do spraw PIK dn. 15-07-2006

Od ostatniego spotkania Rady Regionu od 20-05-06 powinno odbyć się 39 dyżurów telefonicznych, odbyło się 38. Nie odbył się dyżur 5 lipca 2006. Uaktualniane są na bieżąco materiały informacyjne o mityngach, spotkaniach i życiu wspólnoty AA w Regionie. Przy telefonie wyłożone są aktualne książeczki adresowe oraz podstawowe ulotki AA.

W PIKU odbyło się kilka warsztatów tematycznych: 10-06-"Koncepcja 8", 17-06 "Jak nieść posłanie AA przez internet i telefon kont". 08-07 "Koncepcja 9"

Najbliższe warsztaty odbędą się 02-09 "Posłanie do Zakładów Kamych 2 tura".

W dniu 12-05 została złożona skarga mieszkańców budynku w którym mieści się nasz PIK, dotycząca uciążliwości działania naszego PIK. Dokonana została kontrola lokalu w dniu 5 -06, przez ZGN. Zarzuty dotyczące zakłócenia spokoju mieszkańców kontrola uznała za bezzasadne apelując jednocześnie do użytkowników PIK o zachowanie czystości wokół bloku, na podwórzu a w szczególności o nie zaśmiecanie **niedopalkami papierosów i nie gaszenie ich na wystawionych kontenerach na śmieci.**

Apelujemy w związku z tym o całkowity zakaz palenia na terenie posesji i bezpośrednio przed nią! Mamy też wielką prośbę o utrzymywanie czystości zarówno w PIK **zwłaszcza w WC**, jak i na klatce schodowej naszego lokalu. Osoby dyżurujące prosimy o zamykanie PIK na oba zamki w drzwiach wejściowych i wyłączanie czajnika. Obowiązek zamykania za sobą dotyczy także furki wejściowej na teren posesji. Dorobiliśmy klucze dla Intragrupy MOKOTÓW zgodnie z zapotrzebowaniem. Intergrupa zapłaciła za nie. W czerwcu tego roku Wspólnota mieszkańców poinformowała nas o kradzieży węża ogrodowego z terenu posesji. Wąż był przechowywany w piwnicy obok naszego PIK. Poczuwając się do współodpowiedzialności we wspólnym użytkowaniu dopłaciliśmy do zakupu skradzionego węża 95złotych według okazanego dowodu zakupu. Zwróciłem się z prośbą do osób odpowiedzialnych za to mienie do staranniejszego zabezpieczenia w przyszłości pozostawionych przedmiotów na posesji. W ostatnim czasie budynek nasz został wyposażony w wodomierze. Nasz lokal także wyposażono w licznik wody, działał jednak wadliwie wskazując pobór bez faktycznego poboru. Po kontroli pracownika administracji awaria została usunięta. Udzielono mi informacji że wodomierze zostały zainstalowane bez wiedzy administracji tym samym otrzymałem pouczenie że wspólnota mieszkańców nie ma prawa dokonywać żadnych prac remontowych w PIKU bez zgody administracji. Apelujemy do rzeczników intergrup o rozpropagowanie informacji wśród dyżurnych o **nie udostępnianie naszego lokalu bez wiedzy opiekuna PIK żadnym osobom spoza AA.** O wszelkich takich potrzebach należy informować opiekuna PIK ANDRZEJA (telefon na tablicy informacyjnej). **Apelujemy także do naszych dyżurnych oraz osób przebywających w PIK o nie używanie wulgaryzmów na terenie posesji. Ten apel prosimy potraktować jako uczulenie na właściwe i godne zachowanie.** Przypominam także o potrzebie wprowadzania nowych kandydatów do pełnienia naszych dyżurów oraz zachęcanie grup do podawania tematów przyszłych warsztatów i podejmowania się organizowania ich.

Dziękuję kolporterom literatury za pomoc w służbie funkcjonowania PIK.

Andrzej z-ca rzecznika Regionu do spraw PIK

misji. Delegaci mają swoje wystąpienia przygotować, również w wersji pisemnej, aby potem można było je umieścić w biuletynie warsztatowym, który następnie rozesłany będzie po wszystkich Grupach. Delegat d/s Finansów Małgosia z Północy, nieobecna.

Delegat d/s Literatury- p.o. Lechu omówił sprawę tzw. ekspozytunek na ulotki. Wzór tych ekspozytunek został przygotowany z myślą o zapytaniu rzeczników Intergrup o potrzebę jej produkcji dla Grup. Niestety żadna Intergrupa z naszego Regionu nie zabrała wzoru na swoje spotkanie..

Informacje z Intergrup: „Atlas” - Andrzej: poinformował, że od ostatnie R.R. odbyły się dwa warsztaty tradycji w Serpelicach. W czasie comiesięcznego spotkania Intergrupy przyjął się zwyczaj, że Grupy składają sprawozdanie ze swojej działalności w ramach V Tradycji. Omówiono również propozycję rozszerzenia Konferencji Regionalnej na dwa dni. Intergrupa Atlas jednoznacznie wypowiedziała się przeciwko takiej Konferencji.

„Mazowiecka” : Adam: w sierpniu nastąpi rotacyjna wymiana służb Intergrupy. W spotkaniach uczestniczy 9-13 mandatariuszy (brak służb w Grupach). Wypowiedziała się przeciw dwudniowej Konferencji.

„Mokotów” : Leszek :Intergrupa potwierdziła opcje jednodniowej Konferencji, będą organizowali na ulicy Dereniowej warsztaty Tradycji AA we wrześniu, październiku i listopadzie (po 4 Tradycje)

„Narew” nowo wybrany rzecznik Jurek, poinformował o reaktywowaniu służb Intergrupy oraz o wznowieniu działania Grupy w Z.K. O nazwie 'Promil'. Grupa ta została zawieszona, ponieważ poprzedni łącznik, popełnił wiele nieprawidłowości regulaminowych w kontaktach ze skazanymi i służbami więziennymi.

„Północ” :-Zastępca rzecznika Maciej, zgłosił w imieniu Intergrupy chęć organizacji wiosennej Konferencji Regionalnej w Laskach pod Warszawą.

„Sawa” : Ela : w Intergrupie jest 28 Grup, Na początku każdego spotkania omawiane są Tradycje. Przekazali komplet literatury do Z.K. Białoleka, oraz uzgodnili pełnienie dyżurów w tym Z.K. Mają stałe kontakty z O.P.S.- esem . Jak Intergrupa może pomóc tym, którzy jeszcze cierpi?

„Wars” :Stanisław : przyjeżdża około 40 przedstawicieli Grup. Nie mamy problemów z obsadzaniem dyżurów w PiK-u.). Odnotowujemy duże zainteresowanie ulotkami i książeczkami adresowymi na odwykach, detoksach i w Z.K.

„Wschód” Janusz, nie dotwał na spotkaniu do czasu swojej wypowiedzi.

XXVI Konferencja Regionalna - wybierać będziemy: Czermena, Przewodniczącego Zespołu d/s Z.K, Przewodniczącego d/s Internetu.

Kandydatury mogą zgłaszać jedynie Intergrupy oraz Zespoły Regionalne, nie później jednak niż dwa tygodnie przed upływem Konferencji, t.j. 07.10 b.r. Kandydatury należy składać do Komisji Wyborczej: Marek Walizka z Sawy (tel. 022 675-45-40 i 505-174-028 albo do Janeczki z Północy (tel. 022 669-16-98 i 663-052-129)

Sprawy istotne :

Rada Regionu wysyła przypomnienie zarówno do swoich służb i zespołów jak i naszych służb krajowych oraz przedstawicieli Intergrup o obowiązku składania pisemnych sprawozdań ze swojej działalności od XXV wiosennej Konferencji. Sprawozdania zbiera czermen oraz łącznik internetowy Regionu.

Adresy e-mail Regionu: Region Warszawa - warszawa@aa.org.pl

1. Intergrupa "ATLAS atlas013@aa.org.pl 2. Intergrupa "MAZOWIECKA" mazowiecka013@aa.org.pl 3. Intergrupa "MOKOTÓW" mokotow013@aa.org.pl 4. Intergrupa

kórego nigdy nie osiągnę i mam jedynie do niego ustawicznie dążyć? Wizja Syzyfa, który ciągle pcha pod górę głaz tego „trzeźwienia”, ale co pewien czas musi się „zrypać” na sam dół, jakoś mi nie odpowiadała. Zacząłem, zatem, zgodnie z tytułem jednej z ważniejszych pozycji naszej literatury żyć w trzeźwości, a nie tylko trzeźwieć.

I nagle się okazało, że postawa, jaką prawie mimowolnie przyjąłem, mówiąc sobie o trzeźwości, a nie trzeźwieniu zaczęła mi się bardziej podobać, a ja – w trakcie pracy ze sponsorem, przechodząc przez kolejne Kroki Programu, zyskiwałem coś, czego tak bardzo mi było brak – spokój i zaufanie. Jako „trzeźwemu” przestało mi najzwyczajniej w świecie wypadać robić niektóre rzeczy, folgować swoim instyktom, czy emocjom. Otóż to – jak byłem trzeźwiejący, to po prostu jakby „niedorobiony”, zawieszony między dwoma światami – tym pijanym i tym trzeźwym. Jedna noga tu, a druga tam. I co teraz? No i teraz, w zależności od tego, na którą stronę się przechyłę, to jako ten „trzeźwiejący”, mogę być bardziej trzeźwy, albo bardziej pijany. Raz tak, raz tak. No a przecież jako temu „trzeźwiejącemu” to mi wolno wiele rzeczy, to ja mogę się użalać nad sobą, albo co gorsza kogoś skrzywdzić np. słowami (w końcu ja „taki biedny”, niedoróbka i trzeźwiejący). Ja wchodząc do AA, wchodząc na drogę trzeźwości, podjąłem jasną i konkretną decyzję – mam gdzieś tamto życie i chcę budować nowe. Nie mam zamiaru trzymać jednej nogi gdzieś w pijanym świecie, bo sobie najwyżej mogę ścięgną ponadrywać robiąc jakiś dziwny szpagat, a uwierzcie mi – moja cielesność nie za bardzo wskazuje na to, żebym potrafił robić szpagaty.

Ktoś powie – hej, czy ty przypadkiem nie zapijesz, jak taki trzeźwy przestaniesz pracować nad sobą (co podobno robią wszyscy „trzeźwiejący”, którzy tym się różnią od :”trzeźwych”, że się rozwijają za pomocą pracy nad sobą)? A ja na to odpowiadam, że nie wiem, czy zapiję – proszę Boga o kolejny trzeźwy dzień i na razie ciągle dostaję, a teraz gdy jestem „trzeźwy” pracuję dużo mocniej nad utrzymaniem tej trzeźwości, niż wtedy gdy byłem tylko „trzeźwiejący”. Ktoś dalej zapyta: a czy to nie pycha przez ciebie przemawia, jak tak mówisz o sobie trzeźwy? A ja sobie myślę, że nie. Że odważnie, prosto i jasno mówię dzisiaj, jaki jestem. Jestem trzeźwy dzień za dniem.

Trwam w trzeźwości. Codziennie rano powierzam się Bogu w modlitwie, prosząc tylko o jeden najbliższy dzień tej trzeźwości. Trwam w trzeźwości chodząc na mityngi i podejmując się służb. Trwam w trzeźwości, gdy spotykam się ze sponsorem. Trwam w trzeźwości, gdy uczę mojego synka jeździć na rowerze. Trwam w trzeźwości, gdy poddaję się działaniu tego naszego Programu. Gdy mówię „przepraszam”, to też trwam w trzeźwości. I w pociągu i na spacerze z psem. I na mityngu. I w kościele. I w łóżku, gdy kładę się spać spokojny i szczęśliwy, bo za mną dobry, kolejny, porządny dzień. Jestem trzeźwy. Wytrzeźwiałem dzięki Bogu i Wspólnocie Anonimowych Alkoholików. I za to jestem wdzięczny. Tomek AA grupa m. „W drodze”, Warszawa

(Z napisu z szarfy przyznanej spadkobiercom dr Boba w 1957 roku:

”...Powszechnie i po przyjacielsku nazywany "doktorem Bobem" wytrzeźwiał 10 czerwca 1935 roku"- "AA Wkraczają w Dojrzałość”.



MOJA GRUPA AA

Mam na imię Grzegorz i jestem alkoholikiem, chciałbym się podzielić moimi doświadczeniami na temat grupy AA – czym jest dla mnie grupa.

Wychodząc z terapii pytałem terapeutę co będzie gdy nie będzie mi odpowiadała grupa na którą pójdę. Odpowiedział, że jest obecnie tyle grup, że na pewno znajdę taką na której będę czuł się dobrze, ale także od ciebie będzie zależało jak ta grupa funkcjonuje.

Poszedłem na grupę taką która odpowiadała mi miejscem i czasem spotkań, ale coś było nie tak. Grupa na którą poszedłem pracowała na okrągło na pierwszym kroku (bezsilności).

Tematami wokół bezsilności było „co daje mi AA”, „po co przychodzę na mityngi”, nie podobało mi się to, a będąc jeszcze pełen pychy, zapatrzony w swoją wiedzę zdobytą na terapii, krytykowałem wszystko co było nie po mojej myśli. Zapomniałem o sugestii terapeuty, że mogę znaleźć dla siebie inną grupę lub powiedzieć o tym co mi nie odpowiada, czego oczekuję od grupy. Zacząłem znikać po przerwie aż w końcu całkowicie przestałem uczestniczyć w mityngach. Nie trzeba było długo czekać abym zapisał, walcowanie na okrągło o bezsilności nic mi nie dało – wiedziałem że jestem bezsilny ale stałem w miejscu. Stojąc w miejscu cofałem się i to bardzo szybko, gdyż wróciłem do picia oczywiście, był to wybór wyłącznie mój na pewno nie grupy. Miałem jednak nadal ogromną chęć zaprzestania picia i wiedzę na temat alkoholizmu, którą musiałem wykorzystać, miałem też kilku przyjaciół którzy potrafili mi pomóc. Przyjaciel polecił mi inną grupę na której był trochę inaczej, więc postanowiłem spróbować raz jeszcze. Grupa w innym mieście, wydawało mi się nawet, że inni ludzie, inne spojrzenie na trzeźwienie. Grupa ta pracowała na krokach i tradycjach AA, były czytane teksty i dużo dzielenia się swoimi doświadczeniami przez uczestników w realizacji programu dwunastu kroków i tradycji. Na tej grupie poznałem dopiero czym jest program jaki daje nam Wspólnota AA, zacząłem więc i ja powoli wprowadzać Go w swoje życie.

Na tej grupie poznałem czym jest służba w AA i ile może pomóc. Zacząłem służyć co bardzo pomaga mi w realizacji programu. Wróciłem również na tą moją pierwszą grupę. Zacząłem rozmawiać z przyjaciółmi na temat pracy grupy, o tym co można by zmienić.

Spotkałem się z akceptacją proponowanych zmian. Zrobiliśmy inwenturę, gdzie sumienie grupy uznało, że dobrze by było aby grupa pracowała na programie 12 Kroków i 12 Tradycji. Oczywiście stawiając problemy i nowicjuszy na pierwszym miejscu, gdyż są zawsze najważniejsze.

Na dzień dzisiejszy uczęszczam na obie te grupy i jestem bardzo zadowolony, gdyż trzeźwienie przynosi mi wiele radości – idąc do przodu przestałem się cofać.

Ostatnio rozmawiałem na temat grupy krwi A czy B, a może AB mój syn przerwał mówiąc – tata ma dobrą grupę AA. I to właśnie jest w tym wszystkim piękne trzeźwieć wiedząc, że ma się duże wsparcie z każdej strony. Nie chciałem aby ktoś źle mnie zrozumiał nie było moim zamiarem napisać, że są grupy lepsze lub gorsze. Każda grupa jest dobra, jeżeli pomaga utrzymać trzeźwość choćby tylko jednemu z jej uczestników. Teraz wiem dobrze, że ode mnie również zależy jaka jest grupa i jak funkcjonuje – jestem jej częścią i zawsze mam prawo powiedzieć jeżeli coś mi nie odpowiada i wiem że zawsze zostaną wysłuchani. Tak działa każda Grupa AA. Pozdrawiam i życzę Pogody Ducha

Grzegorz

tką informacyjnych, również w mniejszych miejscowościach. Chętni powinni zgłosić zapotrzebowanie na takie spotkanie do Zespołu co najmniej na dwa tygodnie przed planowanym terminem. Darek zadał również pytanie do łączników Z.K. - Czy jest potrzeba robienia mityngów informacyjnych w Z.K.?

Informacje ze Służb Regionalnych: Kolporter Regionu : Jacek z Sawy rozliczył remanentem półroczną sprzedaż literatury (dane znajdują się w sprawozdaniu finansowym Zespołu d/s Finansów). Współpraca z kolporterami z poszczególnych Intergrup układa mu się dobrze, choć nie wszystkie z nich popłaciły swoje komisje.

Zastępca Rzecznika Regionu ds. PIK Andrzej z Sawy złożył sprawozdanie z pracy PIK.

Zastępca Rzecznika ds. Archiwum Beata z Sawy:niezmiennie porządkuje archiwum.

Redaktor Biuletynu Mityng- Lechu 02 powiedział, że sierpniowy numer Mityngu jest już zamknięty, oczekuje na relacje z niesienia posłania przez intergrupy i grupy oraz poszczególnych AA aby publikować je w Mityngu.

Rzecznik Regionu - Stanisław ze Wschodu był nieobecny (trzeci, kolejny raz).

Sekretarz Regionu Włodek z Warszawy zgłosił potrzebę powołania Komisji Wyborczej na jesienną Konferencję Regionalną. Kandydatury do Służb Regionalnych mogą zgłaszać jedynie Intergrupy oraz Zespoły Regionalne nie później jednak niż dwa tygodnie przed rozpoczęciem Konferencji, t.j. 07.10.06 r. Komisję w składzie Marek Walizka z Sawy (telefon 022 675-45-40 oraz 505-174-028) i Janeczkę z Północy (telefon 022 669-16-98 i 663052129) Rada Regionu wybrała jednogłośnie. Jednogłośnie również zdecydowano o przeznaczeniu 100 złotych na niesienie posłania. poprzez zakup plakatów (z nadrukiem adresu Grupy), które bezpłatnie otrzymają wszystkie Grupy w naszym Regionie, aby mogły je rozwieszać w okolicach miejsc swoich spotkań. Posiadamy też plakaty ze znakiem zapytania ”Chcesz przestać pić?” z namiami BSK, które możemy rozmieszczać we wszystkich miejscach publicznych po uzgodnieniu z zarządcami tych obiektów.

Informacje służb krajowych i powiernika.

Powiernik Mirek z Warszawy, poinformował o zgłoszeniu kandydata na powiernika klasy A na Konferencji Krajowej w październiku br. Zarekomenduje również mechanizm refundowania powiernikom kosztów z racji pełnionej służby (noclegi, przejazdy itp.). Poinformował też, że dyrektor BSK Witek otrzymali od Zarządu Fundacji absolutorium za 2005 rok (audyt zewnętrznej firmy kontrolnej nie dopatrzył się żadnych uchybień).

Delegat d/s Informacji Jurek z Atlasu, przeczytał nam propozycje komisji złożone do Rady Powierników: o wydanie poradnika Dyżurnego PiK,

rozszerzenie ulotki AA w Z.K. o relacje niedawnych więźniów w formie podziękowania dla profesjonalistów (lekarzy, pracowników opieki społecznej itd.) od poszczególnych AA za pomoc przy stawianiu pierwszych kroków w trzeźwości, opracowanie internetowej bazy danych profesjonalistów współpracujących z AA dostępnej jedynie dla służb AA. Poinformował również o spotkaniach informacyjnych w Kaliszu - Szczypiornie funkcjonariuszy służby więziennej. Zajęcia przeprowadzono z 5 plutonami podoficerskimi oraz 5 plutonami oficerskimi. W sumie było to 300 osób.

Delegat d/s Organizacji Zbyszek z Atlasu: w czasie Komisji zgłaszano kandydatury na zastępcę prowadzącego XXXVI Krajową Konferencję. Omawiano również organizację XXXV-lecia AA w Polsce. Swoja kandydaturę zgłosił Region Dolnośląski. Na Konferencji odbędzie się kilka sesji warsztatowych. W każdej z nich uczestniczyć będzie przynajmniej jeden z delegatów Ko-

tygodniach by mi się znudziło. 3. Gdy żony nie było w domu, wyjąłem z szafy deskę. 4. Rozłożyłem ją w salonie. 5. Włączyłem telewizor, żeby się nie nudziło. 6. Włączyłem żelazko. 7. Zaczęłem prasować (perfekcyjnie układając stosiki). 8. Czekałem na powrót żony w napięciu. 9. Cieszyłem się jej zdziwionymi oczami podnosząc z ziemi jej upadłą szczęką. 10. Potem prasowałem po raz drugi, z mniejszym entuzjazmem. 11. Po raz trzeci, czwarty, piąty, szósty.... W końcu zacząłem modlić się o wytrwałość, bo zacząłem czuć, że już mi się nie chce. 12. Z pomocą Boga trwam w prasowaniu, bo sam już dawno bym to rzucił, po popisach.

Dodam, że w czasie prasowania zacząłem odczuwać głęboką miłość do osób, dla których prasuję. Np.: prasuję małe rękawki jakiejś koszuli synka i czuję, że wtedy właśnie go kocham. Patrząc, jak ten rękawek nabiera gładkości i myślę sobie, że on potem będzie go nosił na sobie i będzie mu miło.

Wierzę w obietnice AA. One mnie niosą przez trzeźwość. Wierzę w Nową Wolność i Nowe Szczęście. Obietnice kończą się wskazaniem, iż **ONE** materializują się, „**jeśli nad nimi pracujemy**”. *Jeśli nad nimi prasujemy* – dodałem sobie już na własny użytek - pochylony nad deską.

Anonimowa „niewidzialna ręka” grupa „W drodze”

Sprawozdanie ze spotkania Rady Regionu NR 4/06 w dniu 15 07 2006 r.

W spotkaniu wzięło udział 25 osób, w tym 22 osoby uprawnione do głosowania (wg. listy dołączonej do oryginału). Spotkanie prowadziła, pod nieobecność rzecznika Regionu Stanisława, przewodnicząca Zespołu d/s finansów Teresa.

Plan spotkania obejmował:

Informacje z prac Zespołów regionalnych

Informacje Służb regionalnych

Delegacji krajowi i powiernik

Informacje z Intergrup

Sprawy inne

Informacje z prac Zespołów Regionalnych

Finanse: Teresa z Sawy (Skarbnik Regionu), poinformowała, że otrzymuje już wyciągi z subkonta, naszego Regionu. Odnotowuje je w specjalnym zeszycie. Zwiększyła rezerwę finansową Regionu o 2000 na rachunku bieżącym

Literatura: Stanisław z Sawy: Zespół zajmował się ulotką adresowaną do policjantów, kuratorów i pracowników opieki społecznej, która ma pomagać w ich rozmowach o AA przeprowadzanymi z czynnymi alkoholikami. Robocza wersja tej ulotki ma ukazać się w sierpniu. Opracują też specjalny numer mityngu dla Z.K. na podstawie wypowiedzi skazanych. Stanisław zapytał Radę Regionu - czy w związku z sierpniem uznanym jako miesiąc trzeźwości wysłać list do mediów i kościoła opisującego naszą Wspólnotę?

Internet : Andrzej z Sawy " poinformował o tym, że: dane przenoszone są na nowy serwer, opis spotkania łączników internetowych w Iłży, znajduje się w informatorze Co, gdzie, kiedy? Łącznik internetowy naszego Regionu wybrany został koordynatorem mityngów polskojęzycznych na świecie (strona internetowa grupyswiat@aa.org.pl).

Informacja Publiczna-Darek z Warszawy zgłosił gotowość organizowania przez Zespół spo-



TO JEST MOJE ŻYCIE (rozmowa II)

Krzysztof: kim Ty jesteś?

Mariusz: na imię mam Mariusz jestem alkoholikiem

K: to jest twój pierwszy wyrok?

M. nie, drugi

K. powiedz mi czy był taki moment, że zacząłeś się zastanawiać, że te twoje wyroki mogą być spowodowane tym, że pijesz?

M. tak, już przy pierwszym wyroku. Chyba już wtedy wiedziałem, że alkohol wyzwala u mnie niesamowitą agresję, że przez alkohol mam problemy, bo w zasadzie nigdy nie dopuściłem się jakiegoś przestępstwa czy wykroczenia bez alkoholu, na trzeźwo.

K. zastanawiałeś się nad tym ale czy zrobiłeś coś aby to zmienić?

M. z tego pierwszego wyroku wyszedłem z mocnym postanowieniem, że zrywam z alkoholem, myślałem, że to jest kwestia po prostu silnej woli, że jeżeli będę chciał to potrafię nie pić. Na początku to mi się nawet udawało. Trzy miesiące nie piłem po wyjściu z zakładu karnego.

K. potem zacząłeś od nowa?

M. tak i to całkiem przypadkowo. Poszedłem na urodziny kolegi, którego nie widziałem prawie cztery lata. Była impreza, wódka, dziewczyny. Zaproponowali mi, żebym wypił jednego, ale nie chciałem pić. Po dłuższych namowach, pomyślałem, że wypiję tylko jeden kieliszek. To było towarzystwo, które nigdy nie miało konfliktów z prawem, więc pomyślałem, że niczego „nie nawywijam”. No i picie skończyłem dopiero nad ranem. A rano zamiast iść do domu i wytrzeźwieć, poszedłem leczyć kaca do knajpy. Kiedy siedziałem w tej knajpie spotkałem kolegę z którym chodziłem do podstawówki i z którym wcześniej też popijaliśmy na wagarach w szkole. Razem też zajmowaliśmy się jego wujkiem-alkoholikiem, który dziś już nie żyje. I tam zaczęło się ostre picie. Wróciłem do domu po tygodniu. Piłem tydzień a właściwie dłużej, bo później też nie przerwałem picia - bo te przerwy trudno nazwać przerwami - piłem codziennie tylko, że raz mniej raz więcej

K. no i wreszcie trafiłeś drugi raz do więzienia. Czy teraz jesteś przekonany, że wszystkie twoje kłopoty spowodowane są przez gorzałę?

M. powiem ci szczerze, że tak. Mam na sumieniu poważne przestępstwa. To wszystko są „dziesiony z dwójną” [napady] i jest tych spraw kilka. Wierz mi, że ja nigdy na trzeźwo nie dokonywałem przestępstw, chociaż raz mi się zdarzyło, ale facet sam się nawinał i szukał zaczepki, to go pobiliem i okradłem. Wiem jedno, że wszystkie pieniądze, które kradłem, które pochodziły z przestępstwa, przeznaczałem na alkohol. Moi współnicy potrafili jechać do domu a ja zostawałem i piłem dalej. Zawsze znajdowałem takie towarzystwo, że spotkanie kończyło się w knajpie. Wtedy takie życie podobało mi się.

K. tak spokojnie powiedziałeś mi, że jesteś alkoholikiem a przecież słowo alkoholik u ludzi, którzy nie znają naszego problemu to brzmi tak trochę „nie klawo”

Nie boisz się tego, co sobie o Tobie pomyślą inni?

M. szczerze mówiąc nie chciałem w ogóle przyjechać na tę terapię. Siedzę już 8 lat z tego wyroku i uważałem, że skoro tyle czasu nie piję to nie mam już problemu alkoholowego. Robiłem wszystko żeby nie wylądować na tym oddziale, a dziś szczerze dziękuję Bogu, że tu jestem. Tu, na oddziale Atlantis dowiedziałem się o tym, że alkoholizm to choroba. Do tej pory nigdy nie postrzegałem alkoholizmu jako choroby – myślałem, że to kwestia słabej woli albo braku charakteru. Alkoholik to był dla mnie ktoś taki, kto pije denaturat, kto jest na dnie – gardziłem takimi.

K. jesteś w tej chwili na terapii. Powiedz mi, czego naprawdę oczekujesz po terapii?

M. powiem ci szczerze, że na początku nie bardzo wiedziałem. Ale terapia pomogła mi po prostu popatrzeć z innej strony na moje dotychczasowe życie. Dziś wiem, że wykłady i mityngi dały mi poczucie bezpieczeństwa. Na mityngi chodzę dopiero od 2 miesięcy. Wiem już, że alkoholizm to jest chorobą bardzo demokratyczną i każdy może na nią zapaść. Pytasz, czego oczekuję? – przede wszystkim wiedzy. Na terapii mam wykłady, czytam książki na temat choroby i chodzę na mityngi. W czasie zajęć i mityngów słucham opowieści innych alkoholików i konfrontuję to ze swoim życiem – momentami czuję się tak, jakby mówili o mnie. Kiedy siedzę na wykładzie, podawany jest jakiś przykład to ja myślę: „oni chyba znowu o mnie mówią?”. Głupio się wtedy czuję, czerwienię się, nie bardzo wiem gdzie uciec z oczami. A jak wykorzystam tę wiedzę - to życie pokaże. Wiem jedno, że konfrontacja tej wiedzy z życiem nastąpi dopiero za bramą więzienia.

K. Mariusz, ile ty masz lat?

M. 30

K. a ile z tego odsiedziałeś?

M. 12 lat.

K. Rany Boskie! - to więcej niż 1/3. Nie wystarczy już tego siedzenia?

M. powiem ci szczerze - rzygać mi się chce od tego siedzenia. Dawniej zastanawiałem się, że, gdyby był sposób jakiś bezbolesny i szybki sposób, żebym miał gwarancję, że zejdę z tego świata to chyba bym skończył z sobą. Naprawdę mam dosyć monotonii życia więziennego.

K. ale człowieku, masz 30 lat. Jeżeli będziesz trzeźwy to całe życie jest przed tobą. Wierzysz w to? Wierzysz, że ci się życie ułoży?

M. mam marzenia, mam plany na czas obecnej odsiadki i na wyjście z zakładu karnego. Układam te plany tak, żeby były realistyczne i do zrealizowania. Robię wszystko po prostu, żeby po wyjściu z zakładu karnego już więcej tu nie przyjść. Kiedy zaczynałem tę odsiadkę zrobiłem kilka postanowień, które realizuję i całym niedawno postanowiłem to, że po wyjściu będę się nadal leczył. Wiem, że pierwsze kroki w trzeźwieniu są najważniejsze.

K. mam prośbę do ciebie i mówię ci to z własnego doświadczenia: nie ustawiaj sobie za wysoko poprzeczki; jesteś w specyficznym miejscu i jesteś w specyficznym okresie swojego życia – na razie jesteś w euforii. Pamiętaj o tym, że jak wyj-

„...jeśli nad nimi prasujemy”

Nienawidzę prasować. Stanie przy desce z gorącym żelazkiem w ręku zawsze kojarzyło mi się z rozmemlanym facetem, co to jest pantoflarzem, a nie kowbojem, jakim kiedyś chciałem być snując się po knajpach wracając do domu o świcie.

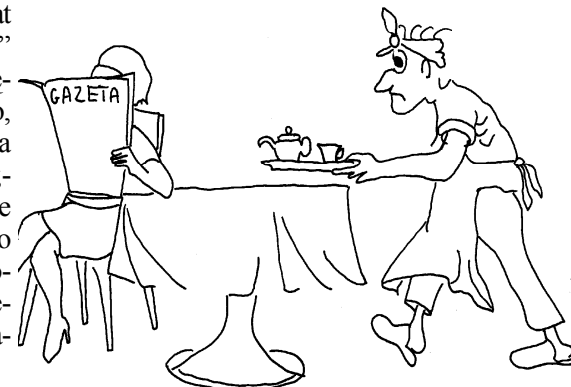
Za każdym razem, gdy mam zabrać się za prasowanie bierze mnie cholera. Wściekam się sam na siebie i myślę sobie: „Czy ty zdumiał do reszty? Czy ci odbiło? Czy nie lepiej legnąć na kanapie i ćwiczyć mięsień kciukowo-pilotowy zmieniając kolejne kanały?” Mimo niechęci i złości na samego siebie za nakładane na siebie dobrowolnie „tortury” jednak staję przy tej wstrętnej desce i pracuję.

Czemu? Bo gdy po kilku latach trzeźwej drogi po raz kolejny robiłem (tak na porządek, z kartką i długopisem w łapie, dokładnie według wskazań Wielkiej Księgi) Krok Czwarty dotarło do mnie, że ten pień moich wad, moich rozbuchanych instynktów, moich siedmiu grzechów głównych wijących mi się wokół kostek u nóg, że ów pień, czyli „**egoizm, egocentryzm, koncentracja na samym sobie**”, to zasadnicze źródło moich problemów (jak mogłem się doczytać w naszym „Big booku”) dalej jest we mnie piekielnie aktywny. Tylko inaczej...

W ten sposób, że łączę sobie na mityngi, a potem gdy jestem w domu, to leniwie spoglądam na krzątającą się w nim moją żonę, której pot perli się na czole. Ja jednak... Zupełnie, jakbym uważał, że moja trzeźwość jest jakimś rekordem świata, mistrzostwem, za jakie ona powinna po stopach całować, w domu po prostu... odpoczywam. Właściwie przestałem jej pomagać, znowu zostawiając dom na jej głowie, a samemu zajmując się jakimiś drobiazgami, dla „ściemy” (wyniosę śmieci i mam spokój). Czyli – wrócił ten sam system pt. JA – od wielkich spraw, ONA – od ziemniaków.

Po kolejnym przerabianiu Kroku Czwartego i Piątego, powziąłem w skrytości ducha decyzję dla mnie „straszną” – że w ramach Kroku Dziesiątego zajmę się w domu właśnie tym, co jest dla mojej żony najtrudniejsze. Wiedziałem co to, bo skarżyła się na to, od wielu lat, odkąd właściwie pamiętam. To właśnie to nieszczęsne, to dokuczliwie i „prerażające” (ha, ha)... prasowanie. Ona tego nienawidzi, tak samo, jak ja. Tak samo jak ja stoi za deską z miną cierpiącego kota. Tylko, że ona to robi od piętnastu lat, a ja... Ja nie zrobiłem tego **NIGDY**. Przez piętnaście lat małżeństwa, moja „hrabiowska” rączka nigdy nie splamiła się wzięciem żelazka do ręki. Może dlatego, że alkoholizm to „choroba duszy”, a w starych żelazkach była „dusza”? ; -)

Na koniec tylko wam opowiem, że zrobiłem tak: 1. podjąłem decyzję o prasowaniu 2 postanowiłem nie mówić tego Jej samej, ani nikomu innemu, bo znowu bym się chwalił planami, zaczął prasować, a po dwóch



(otworzyli mi oczy). Kiedyś na słowa mądrych ludzi nie zwracałem uwagi. Chyba nie rozumiałem ich. Jak każdy alkoholik nie uważałem się oraz nie miałem żadnego problemu z alkoholem. Jak chcę to mogę nie pić itd. Chociaż bardzo dużo straciłem w życiu z powodu picia wody, jestem szczęśliwy iż mój Bóg nie pozwolił mi zapisać się na śmierć, zaakceptować chorobę i przyznać się, iż jestem bezsilny. Trzyście lat nie brałem jej do ust a pomogły mi mityngi, przyjaciele z AA. Ale przyszedł dzień, że zapomniałem o swojej chorobie, mityngach, przyjaciółach z AA i zachlałem. Naturalnie po półrocznej balandze znalazłem się ponownie z tej strony muru i tutaj przypomniałem sobie, iż jestem alkoholikiem. Jestem bardzo słaby i do picia kontrolowanego nie jestem stworzony. Teraz ponownie jestem na prostej drodze. Mityngów oraz grupy wsparcia nie opuszczam. Jestem wdzięczny przyjaciołom z AA, którzy pomagają mi utrzymać się na prostej drodze. Chociaż nie jest mi lekko, ale nikt nie mówił, że będzie mi lekko w życiu na trzeźwo. Dziękuję przyjaciołom, którzy przychodzą z tej drugiej strony muru na mityngi i dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Jestem pewny, iż po raz drugi w życiu, opuszczając bramę więzienia nie wstąpię do sklepu, aby kupić alpage lub flaszkę wody. A potem może i założę rodzinę i będę żył w trzeźwości. Pozytywne myślenie mnie nie opuszcza. Wiem, co dała mi woda: kilkanaście lat więzienia, rozbitą rodzinę, byłem bardzo złym człowiekiem. Chcę to zmienić. Od kilkunastu miesięcy jestem ponownie zadowolony z siebie. Pomaga mi Bóg Jehowa, przyjaciele, wspólnota. Myślę, iż pokonam swoją chorobę i wytrwam w trzeźwości. A pomogą mi w tym przyjaciele z AA, mityngi i pamięć o chorobie. Wszystkim, którzy walczą z chorobą alkoholową życzę siły i wytrwałości.

Alkoholik Włodek W.

...trzeba ją osłodzić.

Przypominam sobie jak to na kacu rano wyzbrałem gdzieś szklanekę piwa i po wypiciu okrzyk zadowolenia (co za ulga) **pełna radość!** Dziś kiedy od kilku lat nie mam takich stanów, po prostu śmieję się z tamtej „radości”, jednocześnie przeszywa mnie **ostrzegawczy dreszcz**, że wystarczy tylko chwila nie pokory...! Odczuwam wielką radość po przespanych nocach, ranne wstawanie nie po to by „dać nogę” z domu, ale po to by żyć. Obecnie mam spokój w domu, z chęcią pomogę domownikom. Na drugi dzień chce się wstać by powtórzyć go - dzień choć męczący to radosny. Nie byłoby tej Radości. Bóg wysłuchał modlitw mojej żony i skierował moje kroki do AA: inaczej być nie mogło - wierzę w to. To we wspólnocie AA odbudowuję swoją pokorę, wyrozumiałość, umiejętność słuchania i **Dar służenia**. Poprzez ten dar radość trzeźwienia staje się **większa, słodsza**. Kiedy przypomnę sobie swoją dawniejszą opryskliwość, wulgarność, nietolerancję i chamstwo zdaję sobie sprawę, że niewolnicze jarzmo nakładałem sobie sam, ale obwiniałem innych. Dziś radość trzeźwienia to radość z **wolności, spokoju** wokoło mnie. Tę radość z wolności, radość służenia i inne kawałeczki radości poprzez grupę AA daje mi Bóg. Ja Stasiak alkoholik muszę dbać o tę hierarchię i dążyć do tego by ten stan trwał.

Radości i Pogody Ducha „StAA”

dziesz na wolność, będziesz musiał się zderzyć z tym, co cię czeka za bramą. I jak ustawisz sobie za wysoko poprzeczkę, to może się okazać, że jej nie przeskoczysz i będziesz miał do siebie pretensję, że jesteś do niczego, że czegoś nie potrafisz i będzie ci po prostu trudno żyć w miarę normalnie.

Czeka tam ktoś na ciebie za bramą?

M. nie i to jest moja największa strata. Bo wbrew pozorom nie fakt, że siedzę w więzieniu, chociaż to też jest bolesne – w końcu to już tyle lat. Najgorsze jest to, że podczas tego wyroku straciłem mamę, brata i ojca. Zostałem sam. Mam jeszcze młodszego brata, ale nie chcę z nim utrzymywać kontaktu. „Wykręcił mnie” na mieszkanie po rodzicach. Kiedy była potrzebna moja zgoda na zameldowanie to jeszcze jakoś to było – kiedy załatwił wszystko – straciłem z nim kontakt. Dochodzą do mnie wieści, że pije i znowu popadł w konflikt z prawem. To mój brat, więc normalne jest to, że go kocham. Ale wydaje mi się, że nawet po moim wyjściu z zakładu karnego, nasze kontakty będą ograniczone.

K. *spokojnie Mariusz, na wszystko przyjdzie czas. Teraz jest czas na twoją terapię, musisz odsiedzieć wyrok - później przyjdzie pora na zastanawianie jak sobie to wszystko poukładać.*

Chciałbym na koniec cię prosić żebyś powiedział dwa słowa do takiego wyimaginowanego człowieka, takiego, którego tu nie ma. Wyobraź sobie, że tu na moim miejscu siedzi facet, który pierwszy raz w życiu przyszedł do puszki, pierwszy raz w życiu się „przewalił”, miał podobne życie do twojego, podejrzewam, że też się wpakował do „puszki” przez gorzałę. On mnie nigdy nie uwierzy, bo ja nigdy w życiu nie siedziałem, chociaż mam już niezłą „pajdę” za sobą – w końcu już prawie 16 lat tu przychodzę. Gdybyś miał jemu powiedzieć dwa słowa, to, co chciałbyś powiedzieć?

M. żeby nie popełnił tego błędu, co ja, żeby nie żył kryminałem, i starał się zmieniać. I żeby nie starał się przypodobać nikomu, bo to jest największy błąd. Ja popełniłem ten błąd przy pierwszym wyroku i konsekwencję tego ponoszę do dziś. Dziś nie obchodzi mnie to, co inni mówią i to, co inni robią. Dziś żyję dla siebie. Kiedy szedłem do więzienia to od początku walczyłem z administracją różnymi sposobami: a to samookaleczenia, a to różne „jazdy” i wielokrotnie łądowałem w izolatkach, Klawisz to był dla mnie najgorszy śmieć – tak chciałem się przypodobać innym współosadzonym. Dziś postrzegam to inaczej, czasem leżę na łóżku i zastanawiam się, kto jest gorszym frajerem, ja czy on. I powoli doszedłem do wniosku, że faktycznie ja. Dlaczego? Ano, dlatego, że ja siedzę i z życia nie mam nic, a on odbębni swoje 12 godzin, wraca do domu i klepie żonę po tyłku i jest zadowolony.

K. *zgadza się. Jeszcze tylko jedno pytanie, może nie wygodne, ale chciałbym żebyś się zastanowił. Nie boisz się ze stracisz twarz, tu w środowisku, wśród „złodziei”, takiego mocnego faceta - jesteś przecież kawał chłopca i kiedyś, jakby ci ktoś podskoczył w więzieniu, to wiedziałbyś, co masz z nim zrobić. Nie boisz się, że pryśnie mit twardziela?*

M. nie, bo jeżeli bym się tego bał, to nie miałyby sensu moja terapia, moja zmiana bo ja tak jak powiedziałem zmieniam się dla siebie i nie patrzę jak postrzega mnie ktoś inny. Niech sobie myślą o mnie, co chcą – w końcu **TO JEST MOJE ŻYCIE**.

K. tak, to jest twoje życie nikt ci go układać nie będzie. Chcę ci powiedzieć tak, jak zawsze mówię, kiedy rozmawiam z chłopakami w „puszce”: ...”każdemu kiedyś otworzą tę bramę” - życzę ci żeby to było jak najszybciej i chcę żebyś wiedział, że za bramą będziemy na ciebie czekali. Powodzenia.

M. dziękuję

W Areszcie Śledczym Mokotów Rozmawiali:

Mariusz AA i Krzysztof zwany Napoleonem /maj 2006 r/

„Żyjemy nie tylko po to, by nie pić; żyjemy też po to, by uczyć się, służyć i kochać”

Już nie muszę być Kainem

Byłem odpowiedzialny za pewną pracę wydawniczą dla wspólnoty. Już w momencie odbierania druków, ze zgrozą zobaczyłem jak na samym wierzchu widnieje błąd wyraźnie utrudniający sensowne odczytanie tekstu. Zmartwiałem. Naprawa nie wchodziła w rachubę. Z duszą na ramieniu oddałem wydruki. Oczekiwałem najgorszego; słów krytyki, wymówek, itp.. Nic takiego się nie stało. Przyjaciel nie wypowiedział nawet jednego słowa nagany. To było dla mnie dziwne; sam pewnie bym zrobił karczemną awanturę, żądał zwrotu pieniędzy, wyzwał od nieudaczników. Wydaje mi się, że widział ból w moich oczach i zrezygnował z gorzkich uwag. Poczulem wdzięczność za taką postawę; przecież i tak wiedziałem o swoim zaniedbaniu. Nie trzeba mi dodawać kolejnych przykrości. Zdarzenie to głęboko utkwilo mi w pamięci, ma do dziś wpływ na postępowanie w stosunku do ludzi, którzy w mojej ocenie nawalają w jakiejś dziedzinie, chociażby w trzeźwości. Może to być również odmowa wykonania zobowiązania - poprowadzenia mityngu z powodu potrzeby moczenia nóg w tym czasie. Kto powie, że to nie jest ważne? Trudno mi sobie przypomnieć przypadki, aby wymówki wprowadziły coś racjonalnego. Przede wszystkim nie poprawiały atmosfery. Najczęściej powstawała przepaść na tyle wielka, że uniemożliwiała porozumienie i pomoc.. Muszę się zgodzić, że nie każdy pragnie uporać się z własnym egoizmem czy egocentryzmem. Gdy zapytałem się siebie, czego z tego zdarzenia się nauczyłem, przypomniałem jak bardzo zaimponowała mi postawa kolegi przyjmującego moją wadliwą pracę. Nie muszę już dłużej być Kainem. Obydwaj zdawaliśmy sobie sprawę, że nawet przez najbardziej wymyślne słowa nie zmienimy sytuacji; słowa nagany były zbyteczne. Natomiast jak zmienia atmosferę życzliwe stwierdzenie – no cóż, następnym razem będzie lepiej, nie trać nadziei. Wierzę, że chciałeś dobrze. Oczywiście brak wymówek nie jest zachętą do wadliwej pracy, raczej wsparciem w drodze do uzyskania dobrych wyników. Dzisiaj nikt nie musi mi przypominać o dodatkowym sprawdzeniu tekstów. Zaś okazanie się przyjacielem w trudnej sytuacji ma większe znaczenie niż awantury, nawet najbardziej słuszne.

Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 5 06 2006 r

Zza krat

Na imię mam Włodek, jestem alkoholikiem po raz wtóry chciałbym podzielić się na kartkach Mityngu swoimi problemami wynikającymi z picia alkoholu. Bardzo dawno temu, kiedy wydawało mi się iż piłem towarzysko, kontrolowanie, lekarz powiedział mi iż mam problem z alkoholem ponieważ jestem alkoholikiem, a był to rok 1969. Naturalnie ja mając wtedy lat 20 połknąłem „antabusa”, wziąłem zwolnienie do tyłu, pomyślałem lekarz wariat, niespełna rozumu. Dzisiaj wiem, iż ten facet niespełna rozumu miał rację. Potem w niedługim czasie po raz trzeci straciłem wolność. A potem z mojej winy Rodzinę, która nie wytrzymała moich ciągów, awantur, zaniedbywania itd. Dzisiaj wiem, że każde moje picie wpędzało mnie w kłopoty, straciłem pracę, wolność, rodzina odwracała się. A w 1989 r. picie, a potem kac „namówił” mnie do popełnienia zbrodni. Po raz drugi tutaj na Mokotowie dowiedziałem się iż jestem alkoholikiem i picie zmienia mój sposób myślenia oraz rozumowania.

Po odbijaniu piłeczki przyznałem się iż mam problem i jestem alkoholikiem. Dzisiaj wiem, iż nie piłem alkoholu ileś tam dni bo obiecałem Mamie, Żonie czy dziecku. Ja chciałem pić tylko nie piłem dla bliskich mi osób. Mogę pochwalić się iż moja abstynencja trwała trzynaście lat, ale zapomniałem iż jestem alkoholikiem, o przyjaciółach z AA, mityngach. Ja umiem pić kontrolowanie zapilem, a ciąg mój trwał pół roku, oprzytomniałem w szpitalu psychiatrycznym oraz pod celą w Łowiczu.

Dzisiaj nie piję bo wiem, iż każde moje picie wpędza mnie w kłopoty, pamiętam o wspólnocie, mityngach i wiem, że ja chcę być trzeźwy dzisiaj. Myślę iż mi się uda po raz drugi opuszczając więzienie nie wstąpić do sklepu i kupić połówkę wódki. Wszystkim przyjaciołom z wolności, którzy dzielą się swoimi doświadczeniem na mityngach z tej strony muru bardzo dziękuję i życzę wytrwałości.”

Alkoholik Włodek

#####

Jestem alkoholikiem, na imię mam Włodek.

We wspólnocie jestem od 1991 r., chociaż o chorobie swojej dowiedziałem się dużo wcześniej. Ja, alkoholik? Pomyłka. Wszyscy, ale nie ja. Chociaż bardzo dawno minęły czasy, gdy moje picie sprawiało mi przyjemność, kontrolowanie, towarzysko. Myślę, iż choroby nie przejąłem po rodzicach, chociaż upijałem się alpagami mając 13 lat, robiąc włamanie do sklepów, gdzie znajdował się alkohol. Dzisiaj wiem, iż bardzo długo żyłem w świecie iluzji i zaprzeczeń i nie chciałem zdać sobie sprawy, iż jestem alkoholikiem. Na terapii uświadomiłem sobie, iż żyłem w stanie obłąkania i w tej sytuacji nie byłem zdolny do kierowania własnymi sprawami jak i swoim życiem. Dzisiaj wiem, iż urodziłem się po raz wtóry, kiedy znalazłem się na Mokotowie i odwiedziłem oddział „Atlantis”. I właśnie tutaj spotkałem mądrych ludzi, którzy wytłumaczyli mi wiele spraw

drogę rozwoju, wysłuchać, być w ważnym dla dziecka momencie i miejscu, otaczać opieką i nakłaniać do działania w dobrym kierunku. Tak jak Ojciec, tak i Powiernik winien wykazać się odpowiedzialnością, wyrozumiałością, spokojem i konsekwencją w swoich działaniach.

- Powiernik działa na zasadzie ochotniczej, „honorowej”.
- Źródło jest bardzo rzadko czytany w mojej grupie AA.
- W mojej grupie czyta się Źródło i Mityng, często zachęcam na mityngach do lektury.
- Jak pomagam w wydawaniu biuletynu Mityng? Proste – uczestniczę w spotkaniach zespołu Literatury i piszę teksty.
- Powiernicy są „Strażnikami Tradycji” – stąd naturalne jest, że sprawują pieczę nad służbami.
- Powiernicy dbają o najważniejszy cel działania służb – niesienie posłania tym alkoholikom, którzy wciąż jeszcze cierpią.
- Niestety, nie wiem, co to są komitety regionalne, bądź zespoły i jaka jest ich funkcja.
- W komitetach, zespołach rodzą się pomysły, które potem przekłada się na działania.
- Zespoły Regionalne to grupy AA, które działają w określonym konkretnym temacie / literatura, zakłady karne, organizacja, internet, itp./ dla naszego dobra wspólnego.
- Zespoły zajmują się konkretnym działaniem.
- Każdy zatrudniony pracownik struktury służb AA powinien posiadać jasno określony zakres obowiązków, regulamin pracy i określone wyposażenia, żeby po prostu dobrze wykonać swoją pracę i żeby nie było w niej chaosu, bądź niedomówień.
- Jestem na tych warsztatach, żeby czegoś się dowiedzieć o działaniu służb. Chcę teraz posłuchać, może kiedyś będę mogła coś napisać.
- Źródło i Mityng czytam regularnie. Oba czasopisma leżą w domu na widocznym miejscu. Moja rodzina często do nich zagląda

- podziel się własnymi:

.....

.....

.....

.....



KONCEPCJA ÓSMA

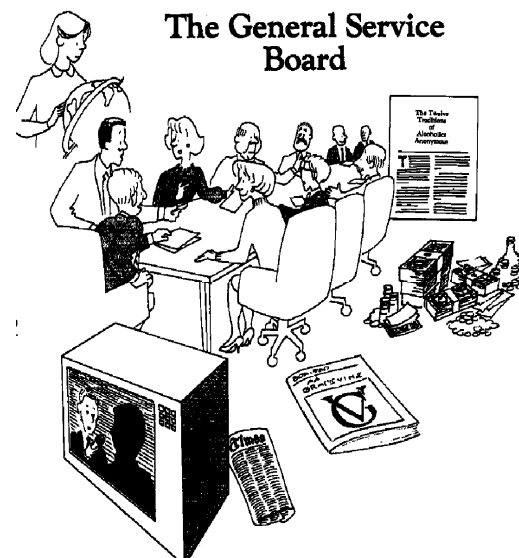
8

WARSZTAT ZEROWY 200... r

Powiernicy wytyczają główne kierunki działania, zarządzają finansami, sprawują pieczę nad ciągle aktywnymi służbami, co jest możliwe dzięki wybieraniu dyrektorów wszystkich tych jednostek.

Kilka słów do uczestników warsztatów:

12 Koncepcji AA Ilustrowane



Drodzy Przyjaciele!!!
Wspólnota nasza staje dzisiaj przed nowym wyzwaniem. Przed laty wiele zrozumienia przyniosły nam warsztaty Tradycji AA. Mówiliśmy wtedy, w jakich warunkach najsukcesyjniej możemy trzeźwieć. Dzielił się swymi doświadczeniami opowiadając co nam pomaga, a co przeszkadza. Dowiedzieliśmy się też, że szczerze zaangażowanie we wspólnotowe służby często w istotny sposób pomaga w procesie zdrowienia. Dzisiaj stajemy przed kolejnym zadaniem. Chodzi o to aby zacząć formułować doświadczenia z przebiegu służb.

Mamy nadzieję, że odpowiedzi na przedstawione pytania przybliżą uczestnikom tematykę zasad odbywania służb. Zostaną one wykorzystane do przygotowania kolejnej edycji materiałów warsztatowych.

W ten sposób przekazemy nasze doświadczenia innym alkoholikom.

Nasze doświadczenia przekazujemy dalej!

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.331

ZASADY SŁUŻBY ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

- ◆ Każda grupa AA ma jeden główny cel: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.
- ◆ Każda grupa powinna być samowystarczalna.
- ◆ Działalność we wspólnocie powinna na zawsze pozostać honorowa.
- ◆ Anonimowi Alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą.
- ◆ Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami; oni nami nie rządzą.
- ◆ Staramy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.179

- ◆ AA to coś więcej niż tylko zbiór zasad - to wspólnota alkoholików w działaniu.

JTWB str 13

*...będziemy współpracować lecz nigdy nie rywalizować.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.138

* Służbą AA jest wszystko to, co w dozwolony sposób pomaga nam dotrzeć do naszych cierpiących braci i sióstr.

...służba obejmuje organizację miejsc mityngów, współpracę ze szpitalami, tworzenie biur intergrup, przygotowanie broszur i książek. Służby mogą wymagać komisji, delegatów, powierników oraz Konferencji. Obejmują niewielkie dobrowolne ofiary pieniężne, aby grupa, region oraz AA jako całość mogły funkcjonować. Obejmują całą gamę przedsięwzięć poczynając od filizanki kawy aż do Centrali Służb Ogólnych AA zajmującej się naszą działalnością w skali krajowej oraz międzynarodowej. Suma tych wszystkich służb stanowi Trzeci Legat AA.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.181

Pytasz mnie, po co nadal biorę udział w służbach? - odpowiedź prosta.

Po pierwsze - pamiętam smak cierpienia, po drugie - polubiłem trzeźwe życie
anonim

PYTANIA DOTYCZĄCE ÓSMEJ KONCEPCJI

1. Jaki jest stosunek między Powiernikami Służb AA w Polsce a redakcją ZDROJU? / Rada Regionu a MITYNG/ Czy redaktor jest wybierany czy mianowany? Kto dokonuje wyboru? Czy są opłacani?
2. Czym różnią się działania Służb Światowych AA i AA Grapevine? / Rada Nadzorcza BSK i Rada Powierników a ZDRÓJ/. Czy pośpiech pracy w obu jednostkach jest pomocny? Jakie są terminy wydawania pism w AA?
3. Czy rozumiem, że Rada Powierników działa na bazie ochotniczej? Powiernikiem jest się przez cały okres służby, czy tylko na spotkaniu Rady Powierników?
4. Czy moja rodzima grupa korzysta z prenumeraty czasopisma ZDRÓJ oraz SKRYTKI 2/4/3. A ja osobiście? Może czytasz MITYNG? Jak wspomagam wysiłki redakcji tych pism?
5. Co znaczy, że Powiernicy „sprawują pieczę” nad służbami?
6. Co to są Komitety powierników/ zespoły regionalne? Jaka jest ich funkcja? Jakie są ich stosunki z radą Powierników/ radą Regionu, Konferencją i całą wspólnotą AA?
7. Dlaczego ważne jest, by każdy zatrudniony pracownik struktury służb AA posiadał zakres obowiązków, regulamin pracy, i określone wyposażenia?

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

- Odczuwam żal, iż na warsztatach kolejnej Koncepcji mówiącej o służbie Powierników nie ma naszego Powiernika z Regionu.
- Nie znam zależności i relacji Powiernicy – Redakcja Zdroju.
- Redaktora Mityngu powołuje Konferencja Regionalna na podstawie rekomendacji Zespołu do spraw literatury oraz Rady Regionu. Redaktor Mityngu pełni służbę nieodpłatnie.
- Nie wiem, kto mianuje redaktora Zdroju. Nie wiem, czy jest opłacany.
- Różnice w działaniu Służb Światowych AA i Grapevine AA /w Polsce różnice w działaniu BSK i Zdrój/ jeśli chodzi o kwestie wydawnicze polegają głównie na tym, że Służby Światowe /u nas BSK/ wydają źródłową, podstawową i „kanoniczną” literaturę AA, zaś Grapevine /w Polsce Zdrój/ zajmuje się wydawaniem materiałów bieżących, w postaci miesięcznika /Grapevine/, bądź dwumiesięcznika w wypadku naszego Zdroju.
- We wszelkich sprawach „wydawniczych” w AA należy zachować spokój i rozwagę, nie działać „na chybcika”.
- Terminy wydawania pism AA: Zdrój co dwa miesiące, Mityng co miesiąc, Grapevine co miesiąc, Skrytka periodycznie, mniej więcej co dwa miesiące.
- Służbę Powiernika powinno się pełnić przez cały czas jej trwania, a nie tylko na spotkaniach Rady Powierników.
- Chciałbym porównać, idealistycznie patrząc, służbę Powiernika do działań dobrego Ojca: gdy trzeba Ojciec winien synowi świecić przykładem, pomóc wybrać odpowiednią